HIPPOMENES
SARMACKI

PORYWCZYCH *ADOMNIA QVÆq;* CNOT y WYSOKICH
PRÆEMINENCIY, ROSSIYSKIEMV SWIATV ANTAGONIA

ZALECONY.

WIELMOZNY IEGOMSC PAN

IAN zOBIDOWA OBIDOWSKI

IEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MSCI STOLNIK

po szczęśliwie odprawionych Marsowych Olympiach,
TERAZ
z POSZLVBIONA SWA ATALANTA, IEYMSCIA PANNA

ANNA KOCZVBEIOWNA

WIELKIEY EXPECTATIWY CORA IECOMSCI PANA

BAZYLEGO KOCZVBEIA

IEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MSCI WOYSK ZAPOROZSKICH
PISARZA GENERALNEGO.

Troiakim Herbowych Kamieni, Presentem, v *Paranympho amore*
ktory iest *omni pretiosior auro, in æternos Connubij nexus*

WKRACZAIACY.

Ad metam zaś wiekopomney Chwały lotem Oyczystego ORŁA

ZAWODVIACY.

Przy Triumphalnych Weselnego Hymenæusza applawzach,
przez nayzyczliwszego sługę,
FILIPA ORLIKA, Pisarza Konsistorskie° Metropolicy Kijowskiey

ACCLAMOWANY.

Roku gdy Hippomenes Niebieskiey dziedziny,
z Atalantą swiatowa zawarł Szlubowiny.
1698.

W Tipographicy Swietey Cudotworney Lawry Pieczarskiey Kijowskiey.

NA HERBOWNY KLEYNOT WYSOKIEGO DOMV
ICHMOSCIOW PANOW OBIDOWSKICH.

Wrożcie sobie Sycylskie wießcze Gáleoty /
Z kad sie te OBJDOWSKJM dostały Kleynoty /
Ma Klio z Kalliopą tak o nich wrożyła:
że drogie Diamenta Juno tu złożyła /
Za halabartnika zaś ORZEŁ przystawiony
Od Jowißa / na Thrackie harde Tyciony.
A Tarcz Perseußowi dana od Pallady
Tuż zostaie / dla Meduz Bissurmanskich zdrady.
Patrzcież Dom OBJDOWSKICH w iak wysokiey Cenie /
Gdy od Bogow Niebieskich ma swe Vrodzenie /
A niedźiw że swym Orłem aż w Zodiak wchodźi /
Bo Mężnych Perseußow y Jowißow rodźi.

WIEL-

P. XVIII. 615.

WIELMOZNY M̃CI PANIE STOLNIKV IEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MOSCI.

MOY WIELCE MIŁOSCIWY PANIE Y DOBRODZIEIV.

Piękna tam Sławy Antagonia/ktoś ecurꝰ amore viator porywczym ad ſublimia quæq; impetem, do nieśmiertelney dąży votorum ſuorum mety: Felix eſt cui licuit curſu contingere metam. Niemoże nikt in Olimpiaco deuiare curſu, komu miłość ſolidos diriguie paſſus: Recto veſtigia firmat ductor Amor quemcuq; regit. Ani żołwim ten krokiem per immanes terrarum obiectus postępuie/ Nemo in amore teſtudo eſt, komu lotna miłość/ Dedalowym kunſztem addidit alas. Beſpieczno każdy per immunes terrorũ Olympos, docta præmia frontium vgania/ śmiało arduis paſſibus, y nieuſtraſzonym Morte & Marte animuſzem/ per varios caſus, per tot diſcrimina rerum zawoduie/ ktorego miłość ſkryta ſerce ſtimuluiąc poneta/ pectus alit fiduciamq; addit in armis: Per gladios mortemq; ruit qui tutus amore eſt.

Łatwo może Jazon auratæ vellere diues ouis, mediis occurrere in vndis, chociay ſcylla latus dextrum, læuum irrequieta Charybdis infeſtat, kiedy mu poprzysiężona z Medea miłość/ niby Złota Pharos contemnens tuta procellas, ad fortunatas, Argoliczna nawe diriguie Inſulas. Łatwo onemu Peruigilem herbis ſopire Draconem, chociay Adamanteis Vulcanum naribus efflant, æripedes Tauri, tactæq; vaporibus herbæ ardent, gdy tylko Saydaczny Wenery Arcerz/ dulci miłoſne ſerce cicatrice tak zrazi/ żeby totis mogło cencipere oſſibus ignes. Łatwo Perſeuſzowi in marinum reſolwować ſie monſtrum, kiedy będzie piękney Andromedy correptus imagine formæ, nieſtraſzna Bohaterſkiemu animuſzowi ta bellua, ktora immenſo Ponto imminet, & latum ſub pectore poſſidet æquor, byle tylko od fatalnego elibarowana Szkopułu/ w weſelne Hymeneuſza akty/ reſoluta catenis mogła incedere virgo, prætiumq; & cauſa laboris. Łatwo na Kretenſkiego Minotawra/ odważnemu Thezeuſzowi in luctam wydrze ſie żelazo/ chociay krete w Labyrincie parowy/ ducunt in errorem variarum ambage viarũ, niech tylko z grzeczna Ariadna æterno złaczona fædere miłość/ w Dedalowy Wirydarz/ æmulo z onym wkroczy paſſu. Łatwo w Stygiyſkim Awernie/ oſierociałemu po ſwey Ewrydyce Orfeuſzowi/ Threicia freto cythara,

fidibuſq;

fidibusq; canoris, przez troypaßczekie Cerbery/ y przez trzykr przedzierać sie Hekaty/ gdy go miłość na takowe Heroicos actus nouo obarmowawßy stratagemmate, przyuczona do swych deliciy melodia/ fila sonantia mouit, a zkąd że takowa Kawalerska resolutio? zkąd Bohateska vtemperowane Serce odwaga? Causa viæ est coniux. dla ktorey:

Ouidij metamor Lib: 10

Ad styga Tænaria est ausus descendere porta,
Perq; leues populos, simulacraq; functa sepulcro
Persephonen adijt, inamenaq; regna tenentem
vmbrarum Dominum

Łatwo może odważny Hippomenes ducere sua præmia Victor, choć mu Coniugium Atalanty crudele w owych żadnym postramiaiacym hamulcẽ niewstrzymanych Olympiach/ wskazana lex (Præmia veloci coniux thalamiq; dabuntur mors pretium tardis) licitos zabrania Hymenæos gdy tylko resolutna in omnes aduersos casus miłość/ w tak smiałey Antagoniey/ in meta onemu sine omni metu zapiße: HOC TIBI PRO PRETIO MVNVS AMORIS ERIT.

Prawda li to? nierozwodze sie z inquisitia/ curiosæ ona mẽti treśney w swych figmentach starożytności zostawuiac/ zwłaßcza gdy & fabulæ pars veritatis inest, Ja tylko veriori titulo Wielmożność Waßa/ Sarmackiego Swiata mianuie bydź Hippomenesem/ gdy Wielmożność Waßa fortunato passu, ktorego cursus facit ipse decorem, vlubiona swa Atalante/ w Rossiyskich vgoniwßy Olympiach/ in pulchra z nia animorum wchodziß fædera. Jeßczebowiem à teneris, in generoso Wielmożności Waßey animo, Rossiyski Swiat lynceis vpatrzył oculis, wysokoporywcza ad nobiles cursus, arte & marte wyexercitowana Wielmożności Waßey indolem. Sama w pozostałych annalibo videbit & inuidebit Posteritas przetarßy długa experientia Oczy/ iakoś Wielmożność Waßa profuso impetu, w przod w Kijowskich Parnassach/ iakie æternæ faciunt vaga murmura famæ, y w Aristotelesowych Agoniach/ ktore cingunt viridanti tempora lauro, docta præmia frontium vganiaiac/ chwalebna odprawowáleś gonitwę/ po tym w krwawey woienney Bellony antagoniey/ gdzie to dubius mediis Mars errat in armis, to w Azowskich Karthaginach/ to w Kazikermeńskich Termopilach/ to w Tawańskich Philippikach/ citatis zawoduiac passibus, cõsertos hardey Bissurmańskiey Katerwy/ nobili irâ rozrywałeś cuneos. Tylekroć Wielmożność Waßa woienny Palestryta maß do potomnych wiekow prodromos, ilekroć Bohaterskim swym Geniußem/ medias acies mediosq; per ignes, przemierzył tam krokow/ gdzie effuso crudescunt sanguine pugnæ.

Gdy

Gdy tedy po owych woiennych Paragonach / po Madrych vczoney Pallady gonitwach / ktore scuta virum galeasq; & fortia corpora voluunt, zwłaßcza gdy Pallas z Bellona alternas vices alternaq; jura capessunt, in æternos Wielmożność Waßa z poßlubiona swa Atalanta / Jey Mścia Panna ANNA KOCZVBEIOWNA wkraczaß cursus, Ktora z Wielmożnoścta Waßa perpetuum curret amoris iter, gdy mowie Wielmożności Waßey pożadana intentow Swiatobliwych decursa nouissima meta est, & tegitur festa victrix ATALANTA corona, przeto przy odebraniu dożywotnego in perpetuos amoris nexus Przyiaciela / odbieray miedzy Triumphalnemi acclamátiami / y dissonalney mey Muzy nieprzyuczony ad magnos thalamos hymen; Accipe quod dat amor pulchroq; fouebis amore, a mnie Encomiastico calamo, pod protectia łaskawa / gornolotnych Herbowego Wielmożności Waßey Orła skrzydeł / nie bez relatiey tam / Tanquam Pullo Aquilæ, lecacemu / da facilē cursum, atq; audacib9 annue ceptis, Ktory Wielmożności Waßey / hâc votiuâ Panegiri, te spōdet Życzliwe swe vota.

Continuánt Superi Pleno Sociata fauore
Gaudia Successusq; nouos Successib9 addant.

WIELMOZNOSCI WASZEY MEGO WIELCE MIŁOSCIWEGO PANA Y DOBRODZIEIA
Nayżyczliwßy sługa

Filip Orlik Pisarz Konsistorski
Metropoliey Kijowskiey.

APOSTROPHE
DO TEGOZ WIELMOZNEGO IEGOMSCI PANA
STOLNIKA.

I

Ieśli się kiedy Mæonśkie Bukszpany
Dam Bœotyckich, w Rossiyskim Trionie
Czwać się miały, graiąc Rythm wprzemiany,
Teraz naybardziey one Piery w dłonie
Pląsnowszy, brzmicie na Cythrach Pæany,
Gdy Hymenæusz w Lawrze snuiąc skronie,
W Dom OBIDOWSKICH wchodźi, dwoch serc duchi
W wieczne przyiazni krępuiąc łancuchi.

II

Pośpieszsz się z Cypru twego Cytherea,
Niechay Saydaczny z Tobą Arcerz siędzie,
A tam gdzie hymnem zabrzmiała area
Przybądź, ty w sercach wzniecisz Miłość wszędzie;
Niech dziworodna vstąpi Nemea,
Gdy złotym pasmem Iuno czasy przędzie
Złączoney parze, y wy Muzy moie,
w dziewiętnym Chorze, w też idźcie Podwoie.

III

Teraz o teraz wieszcze Pimphlæidy,
Co gdzieś pieszczone Paryża kortezy
Lezbicką Cythrą gracie, z za Baltydy
Przybądźcie na Akt weselny Marpezy
Pochlebnym Echem drażniąc, a za Idy
Cnych Oblubieńcow Cnotę drogiey Spezy,
Skoncentrowanym pawzem w rożne głosy,
Aż nad Memphickie wynieście Kolossy.

IV

Tu by tu trżeba z całey Pandiony
Słodkowymowne przenosić ięzyki,
Przy Arpinasie gdy by Amphiony
Powstali, kamień co stroili w szyki,
Kasztel Thebańskiey restawruiąc strony,
Lub też Cyneas ktory Illiryki
Wymową otwárł, ci by Wasze Cnoty,
Godnie w Arktyczne wnieśli kołowroty.

V

Moia Erato, lub nie iest tey ceny,
Ni do Sulmonskiey przywykła bandory,
Iednák się waży w nieprzyiemne weny
Aonską Lyrę stroić na ámory,
Gdźie Hymenæusz zdobiąc Aktem Sceny,
w Domu się pieści Rossiyskiey Pandory:
Tam Cny *STOLNIKV* niech moie Piery,
Hymnem wspaniałe głoszą Twe Manjery.

A komuż

V I

A komuż słuszniey Muzy w Helikonie,
Na swych Wiolach maią Rythm vczony
Wygrawać? ieśli nie Tobie, co skronie
w Lawrze ich więzisz, Ciebie Cytherony
Kijowskie, na swym wychowały Łonie,
Czym Græckie sławą y Agamemnony
Przeszedłeś, y wiesz iakiey Parnas Cnoty,
Ktory śmiertelney w sobie niezna Kloty.

V I I

Złote Minery chociay Hydasp leie,
Lecz Bœotyckie droższe są Kasztale,
Gdzie Farsaliyskie żegluią turnieie,
Dłużey w nich trwaiąc niż w twardym kryształe;
Twe w Peneuszu Imie nie zniszczeie,
Choć by Letheyskie burżyły się fale:
WIELKI STOLNIKV, płyń w złote Insuły
Przez te Cisterny, gdzie nie są szkopuły.

V I I I

Coż temu Lethen błotnisty zaszkodzi?
Komu Ewterpe wiecznie poszlubiona,
Choć by Stygiyskie Charon lał powodzi,
Przecie w port Argo ciśnie się Iazona,
Kiedy Medei przyiaźń w serce godzi
y z Tobą także mądra Melpomona
Scisłą przyiaźni gdyligę zawiera,
Tedy coż wskura łeb kręty Cerbera.

X I

Cnoty Helikon Twoiemi wzruszony,
skoncentrowane w wieczny komput dziła,
Złotą literą w Marpez nieskruszony
Rysuie, wieczność by się tym chełpiła,
Czas ich niewytrze swym kłem roziątrzony,
Choć by się sama Alekto siliła,
Bo z Helikonu w Obeliszek złoty,
Sam Praxiteles przenieśie Twe Cnoty.

X

Poydźiesz przez miecze przez Marsa vpały,
Targuiąc sobie Sławę krwią nábytą,
Tak iak Annibal, przez Alpes przez skały,
Niosąc nagrodę w Pierścień złotolitą,
Swiat to napotym widząc zadumiały,
Rycerską Cnotę w twardy Pancerż krytą
będzie pamiętał, a Ty zacny *IANIE*
Oprzesz się Sławą aż w Thrackim Dywanie.

Czego życzy,
Życzliwie o Sławie Wielmożności
Waszey prognostykuiący, *semel*
pro semper do vstawicznych vsług
obligowany,
Idem qui supra.

HYMENÆVSZ WESELNY

HIPPOMENESA SARMACKIEGO

WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA

IANA Z OBIDOWA OBIDOWSKIEGO

IEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MOSCI

STOLNIKA

Y

ATALANTY ROSSIYSKIEY,

IEYMOSCI PANNY

ANNY KOCZVBEIOWNY

PISARZOWNY GENERALNEY.

PRZEZ ECHO POTOMNYM WIEKOM

OGŁOSZONY,

Co iest? czy w Lemnie Wulkan znowu ſyny grzeie/
Chcąc wſkrzeſić Farſaliyſkie żelazem turnieie/
Duże Cyklopy z Swemi Steropy
Czy piorun kuia grozny Orku w ſpony?
Chcącemu gromić Leſtrygonſkie chłopy.
Czy Mars na Larmo bije? niedarmo
We krwi zaiuſony.
Czy Annibal ſnieżyſte Alpes maceruie?
Czy Alcid w Theſſaliey lwy dzikie morduie
w Argiczney kodzi czy Jazon brodzi?
Przez Scylle y przez Sykulſkie Szkopuły
Do Kolchow/ w przyiazń gdz ie z Medea wchodzi/
Byle by z Runa/ Lata fortuna
Złote w łodź Inſuły.
Czy waleczny Scipio w Tarpeiowe grody
Po zburzeniu Karthagi wieżdża? za nagrody

Pæan

Pæan odbiera / z kad nieumiera /
W wieczney pamieci żyiąc Kalliopy.
Czy Phæb żelazem zła duße wywiera
z smoka Pythona? Czy Amphiona
Balet z za Rhodopy /
w Thebańskie Dárdánele ciągnie kamień dziki?
Czy Orpheuß w Erebie ßuka Ewrydyki?
Ktorego Lutni mießkańcy smutni /
Y wężoglowe słuchały Meduzy /
Owßem ßli w taniec Spardowie okrutni /
Czym krwią niesyty gniew iadowity
Vśmierzył Rhamnuzy.
Słyßę / czy mnie piersi tchną Duchem Phæbeowym?
Czy się darskim vnoßę biegiem Pegazowym?
Słyßę / o głazy Kijowskiey gazy /
Echo swarliwe hymnem się obiło /
Piękney Wenery dziek głoßąc obrazy:
Jako smaganiec Hippomen w taniec
Z Atalantą miła
Idzie / z Hesperyd iabłkiem vgoniwßy ona /
w Wieczną sobie przyiaźni ligę poświęcona /
Słysze iak Sława z Echem przegrawa /
Że w Kopolańskim przy Seymie Trionie /
Gdzie zmijogromna ALCIDA Bułława /
głośne za wieści / w Lawrze swe pieści
Hymeneuß skronie.
Powiedz mi Echo Driad Hercynskich pieszczocha /
Czy nie ten mezny Junak / któremu macocha /
w peluchi z iady rzucała gady /
Znowu się wkrada do serca Joli?
Dla niey Rycerskie rzuciwßy w cień ślady /
Swey Dianiry gardząc emiry /
przy miłszey żyć woli.
Powiedz Echo co rzucaß odgłos za Baltyde? idę.
Czy nie Annibal z Rzymu niesie tu pierścienie / cienie:
Cienie zaiste / bo opoczyste.
Przebywßy Alpes / czym te płacił łupy? trupy.
Wiem / bo od Grakcha kleski wziął wieczyste / Czyste

Seym Rżeka pod Baturynem gdzie iest Sedes Hetmanow Zaporożskich.

Miecz te Maneli czyścił Marcelli.
Złote niszczac kupy.

Czyli v Perseusza na Akcie Weselnym /
Idzie z Bellona w taniec z bukatem smiertelnym?
Czy Ariadny / Kawaler kadny
w Kreteńskim ßuka zawikłym parowie? w rowie.
W rowie ta przyiaźń / co k ruinie snadny.
Toć Mars z Cypryda / gdzieś sie za Ida /
sklonił na wezgłowie
Kaistrowych łabędzi / ktorzy na Strymonie? o nie
Kedy też Hymeneusz w swym stanął zagonie? Gonie.
Goniß o Echo? Marpez pociecho /
Wieszczy Hymn / wiec ta gdzie stanie muzyka? v STOLNIKA.
Czy ten Jowisza ktory iest vciecha?
Ganimed luby / Bogom Cekuby
Co leiąc wyrzyka.
Czy ten co w OBIDOWSKICH DOM przysposobiony
Syn? o Rosskich Monarchow ociera sie Throny / Ony
Wiem tego Syna / że cna Lucyna /
w Tyrskie pieluchi w Polßcze powiiała /
Ktoremu w dowcip Parnasska drużyna /
Kaßtal vczony / wiiąc w Korony /
Tu w Kßiowie lata / Io wie Chwała.
Pewnie że go wie chwała / bo ten godzien chwały /
Co madrym krokiem mierzy Bœotyckie skały /
Co Pegazowy zdroy pije z głowy
By sie vczona Pallas vrodziła /
Dowcip swoy ostrzac w promien Phœbeowy /
Kto z Kliá żyie / Tego nie kryie
Lachezy mogiła.
Lecz w czyim Domu wieczne swe poßlubił wota? Wie cnota.
Mnie Slawa rzekła / że mu w parze Pisarzowna / Rowna,
O rowna Paro! precz z tąd poczwaro
Ciemna Alekto / co rwieß ßnury zgody / Gody
O gody Swiete gdzie nie iest przywara / Wara
Wara z tąd Kloto / Miłość cie z Cnotą
pędzi w antypody.
Niech Hekaty ßczekaią / niech sie Cerber wzrußy /
Miłość tych kolligantow / krety łeb pokrußy /

Serca

Serca społeczne / co w wiezy wieczne
Krepuie / łatwo tam sie miłość zmieści.
Kto z Cnotą w Hymny zwykł wkraczać taneczne /
gdzie w swym zagonie / Mirthami stronie
Hymeneuß pieści.
Jeßcze powiedz o Echo! ktoraż to Diana /
z Domu tak ßlachetnego / w wieczna przyiazń wkracza / ANNA
ANNA! w niey żywa Cnota / swe żniwa
Na pozor ludzki chciwa reka zbiera;
Tu skromność z wstydem Panieńskim spoczywa /
Wiekßey iest ceny / niżli Heleny
Lacedmonskiey cera.
Tyssiąc Gratiy pałaią w iey wspaniałey twarzy /
y nietak sie rumiencem Phæb przy wschodzie żarzy /
z biała Lilią / gdy Roże wija /
Nie tak wydatna / przy ßmelcu rubiny
Janic / z koralem perły lub przewija /
Wßystkie minery / do ANNY Cery
Znieście Mnemozyny.
Tu pokory Maiestat / ludzkość berłem władnie /
Nieustąpi Brestenskiey namniey Ariadnie /
Godna ta Dama / by oney sama
Dziwney Vrody Wenus vstąpiła /
Ktora Hekubie Treickiey Priama /
Także Helenie / w Greckiey Mycenie /
Paryża drużyła.
Piękne Charites / y wy Parnasskie Piery /
Pochopna Panegira ogłoście maniery
Tych nowożencow / dwoch Oblubiencow /
Także Apollo dostadßy Dzianeta /
Z swoiey Dafnidy niech nałamie wiencow /
Wiem o tym czasie / że iuż niepasie
bydła v Admeta Meta-
Meta dyßkursow Echo / lecz sława przy miecie
Nie rada stądże miewa / ona na Gecie
Alcydow głos / Jak sie przenosi
Arachna głupia / nad madra Pallade /
Jak Anchizesa Æneaß wynosi /
w biedney gdy Troi / miecz mściwy broi
przez Sinona zdradę.

Idź w drużbe Driad Echo / ſtawa za Hercine /
Te OBIDOWSKICH ORŁEM zaniesie nowine /
Że Z OBIDOWA / IAN żenie głowa /
Gdy w KOCZVBEIOW Dom swe ſklonić chęci /
Niechay cię dańſkość nieſie Pegazowa /
Byś ßlubowiny te / za Ewxiny
podała pamięci.
Ty Bogini miłości / otwieray Zapory /
w Domu KOCZVBEIOWSKIM / tu leci z honory
PTAK byſtroloty / w TARCZY KLEYNOTY
Niosąc / ktoremi Acezyn się pieni /
Cene swą biorąc Z OBLVBIENCOW Cnoty /
Tu Chryzocery / Złote minery /
Poyda z grubych cieni.
Więc Echo / przy tym Akcie / niech tu ſtanie Xlio Io.
Jo Cnym Oblubiencom zabrzmi ma Thalia / y la
przy Terpſichorze / Dziewietny chorze /
w Weſelne Hymny / naſtroy Barbitony
Z Swym Phœbem / ktory Parnass ma w dozorze /
Moia Erata / Z wami się zbrata /
Idąc w paragony.

HYMEN TRIVMFALNY
MVZ ROXOLANSKICH

NA AKCIE WESELNE° HYMENÆVSZA NIESMIERTELNEY SŁAWIE

WIELMOZNEGO IEMŚCI PANA IANA ZOBIDOWA

OBIDOWSKIEGO

IEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MOSCI *STOLNIKA*

Y

IEYM: PANNY ANNY KOCZVBEIOWNY

PISARZOWNY GENERALNEY,

Panegiryczną Symphonią

RESONVIĄCY

Oy nierzecz nierzecz/ tam moia Erata/
w lube amory/ stroić bandory/
Gdzie Mars rezolut z Bellona sie brata/
W woienney wrzawie/ po boki krwawie brodzac z stala/
W ktorym zatopie/ Thrak po Ewropie/ mießa fala.
Oy nierzecz nierzecz/ tu na Helikonie/
Hymny z Muzami/ wieczyć myrthami/
Thracki Buzyrys gdy krwia tuczy konie/
Hymn sie niewpiera/ gdzie rospościera Mars ßkwadrony/
Janic Muzyka/ mordem gdy bryka/ gniew ßalony.
Oy nierzecz nierzecz/ madre Pymphlæidy/
Drażnić z Cisterny Parnass misterny/
Kiedy Bellona scisley Propontidy/
Swemi komiegi/ kolace w brzegi/ (Ach) Dnieprowe/
A czarne wody Zapedza w brody Bosphorowe.
Oy nierzecz nierzecz/ Potomku Latony/
Tam na Wesele grać gdzie po ciele
Rosskim tancuie Thrak swemi zagony;
Milcz milcz Parnasie/ kiedy w tym czasie grzmia kartany/
W taż działa wyia/ a nad twa ßyia/ tłuka sciany.
Oy nierzecz nierzecz/ tam Hymenæußu
palac pochodnie/ z Wenera zgodnie/
Weselne Hymny grać przy Orfeußu/

gdzie zaiußona gniewem Bellona Jeſt Rhamnuzy /
A gdzie krew plußczy / Jdeyſkie blußczy / precz tam z muzy.
Zanic Wenery pießczone kortezy /
Skrußy swe ſtrzały / Kupido maly /
Gdy Roſſki Gradyw / porywczey Jmprezy /
Zwyciezſtw w zarobku / ciagnione z bobku Wience wije /
A żywa mlodzi / w Thrackiey krwi brodzi / depcac ßyie.
Precz precz ztad Hymny / gdzie Marſa obroty /
Roſſkie Junaki / pod bitne Znaki
Ciagna / wzbudzaiac do Rycerſtkiey Cnoty /
Bukat iak zgrzytnie / Z korzenia wytnie / Myrth zielony /
Hymn ſie niemnoży / gdzie ſie miecz ſroży / krwia zwaſniony.
Bożek baßtarda / tam kuczkiem niebroi
przy ſwey macierze / gdzie Mars w płon bierze
Dzicż Beſſarabſka / y mieczem kby kroi /
Milczcie tu Hymny / gdy Boot zimny w karacenie /
Trzeſie Tawryda / trwoży Baltyda / w krwawey ſcenie.
Naſtroy Twa Lyre w zwyciezſkie Pæany
Phæbie / Tawryki gdy narod dziki /
Alcid Roſſiyſki zapędza w kaydany /
Jch Dardanele / grzebiac w popiele Swa bukawa /
Alcid prawdziwy / bo gromi z dziwy Hydre żwawa.
On dzielnym mężſtwem / y pieknym pochopem /
Jdac na miecze / w krwawe zaciecze /
ſtraßnym zatrwożył nieraz Perekopem /
Onego czyny / w twarde Grobßtyny wpißa wieki /
Jak na Krym godził / a Trackie zbrodził mieczem rzeki.
On Kazikiermen / y Tawańſkie zunty /
Roſſkiey Potędze ſklonił / a Jedze
Stambulſtiey Lerny / wpędził w Trapezunty.
On k wieczney chwale / przez krwawe ſale / tak żegluie /
Że mu ſie Lawry w port ſciela / Mawry gdy woiuie.
On Biſſurmanſkie harde Encellady /
y lune zbladła / z Harpiia ziadła
Zelazem gromi / tłukac keb ßkarady.
Przy tym Hetmanie / Zadrży w Dywanie Machmet ſrogi /
kark mu odciety Rzuci podpiety / liżac nogi.
Jego KRZYŻ w Wawrzyn Zakwitnie Zielony /
Kiedy w Stambule przy Jedykule /
Tym zamorduie Ordyńſkie Gorgony.
PHÆBE zaś złota / Zacmi Boota w Hyperborze /
Gdy tam HELICE wyſmuknie lice / w ranney zorze.

Laſnie Wielmożny JM: Pan Jan Mazepa Hetman Woyſt Jego Carſtiey Przeſwietney Moſ: Zaporożſkich

A: 1695

Jedykula mieyſce więźniow znacznicy ßych.

Zaczym

Zaczym tu Pæan / tu Pæan należy /
Tu Pæan Muzy / tu z Arethuzy
Niechay Hypókren w Paragon pobieży .
Precz z tad Akræa / precz Cytherea / y z Driady / *Acræa idem co y Iuno .*
Precz precz z hymnami / daley z Myrthami Oready .
Precz Hymenæuß przyiazny Wenerze /
Darmo kagańce pala gdy w tańce
Mężny Achilles Bryzeide bierze /
Agamemnona wnet będzie ona Drużka wieczna /
Jason Medei zgubił nadziei / lub serdeczna :
Takie Thezeuß z grzeczna Ariadna
Wziął ßlubowiny / gdy wßedł w Dziardyny
na Minotawra / tak Didone kadna
Troianczyk zwodzi / po tym vchodzi w inße strony /
Z tad łzy gdy kropi / w pierś mókła vtopi miecz skrwawiony .
Dardańska Troia pożarem zburzona /
O dziwne sceny : Za hymn Heleny
Pergama leża snem Endymiona
W wieczney ruinie / Tyś Kupidynie / te Awlide
Ogniem podkurzył / za Hymn Græk burzył / ty Phyllide
Demophoonu gdyś w przyiázń postrzelił /
Aż ta z pod drzewa / w gałęziach ziewa /
Przez cie na Dafne Phæbus sie osmielił .
Chłopcże nießczyry / Ty Dianiry darem truieß /
bolesna rana przez cie zadana / lub cukruieß .
Y Andromedy z toba Hymeneuß /
Wspomni iak siła ten ßałáwika
Wierzgał / gdzie w kamień przedzierzgnion Jineuß .
Powiedz Wenera / w co Oliwera / wwiodł Baßtarda
Twoy synek mały / swoiemi strzały / pomysł harda /
Jak Pasqwalinie zadawałaś blizny /
Jak Alcyona / żalem strapiona
Dla męża / w morzu pozbyła Oyczyzny .
Wspomnieć nie mały żal / iak w kanały Biblis ciecze :
Przy hymnach zdrada / nie ieden wpada tam na miecze .
Wiec ma Erato nie w Hymn lecz w Pæany
nastroy twe Lyry / lube Zefiry
by ie zanieśli / za Thrackie Valchany .
Nie myrth lecz lawry kam / gdy Centawry zkey Rhodopy
Mars Rosski dławi / gdzie Hebrus pławi swe zatopy .
Rzekłem / aż wstretna mowa rozdrażniony /
Z furia kroczy przed moie oczy /

Ow Hymenæuß Myrthem vwieczony /
A choć ſie ſroży / iednak nietrwoży ſerca mego /
Twarz̄ w nim weſoła / nie marßczy cz̄oła ſwobodnego;
w Reku pochodnia / ſam w ſwietney Purpurze /
pełen wdzięczności / w nieśmiertelności
godzien by ſwiecił na złotym Arkturze:
Żywa w nim cera / hymnem maniera napuſzona /
Rzekł mi / że darmo bija na Larmo / Mars Bellona;
Swiat iuż by zginoł / poßedł by w pożogi
nakßtalt Awlidy / Semiramidy
Kaßtel by nie ſtał / przez gniew Marſa ſrogi /
Thule daleka / y Diarbeka / gdzeż by była?
Mowie to ſmiele / żeby w popiele iuż niężyła;
Deukalion gdy by nie Ja prawy /
w krwawym Trytonie / w ktorym ſwiat tonie /
z Pyrrha Wenera wieczney pragnąc ſławy /
Wnagrodę ßkody / wzbudzał narody / iak z kamieni /
w Swietym Thalamie. Jdzieß Priamie w grube cieni /
Lecz w Æneaßu znowu wſkrzeße Troie
przez ßlubowiny Lawinijny /
gdy Turnus ſmiercią z onym ſkaczy boie.
A lub Bellona zbyt vpragniona / krwi iest chciwa.
Jednak w turnieie / nie zawße ſieie Mars swe żniwa /
nie zawße mścíwey potrzebny Nemezy /
w Woienney wrzawie / Jdąc ku ſławie /
Czeſciey z Cypryda ſwe ſtroi Kortezy /
Alektriona gdy im zwierzona podufała
ſtraż̄ / gdzie w cholerze hamulec bierze reka ſmiała.
Nie zawße Jowiß ciężki piorun ciſka
na mdłe Ziemiany / podczas przybrany
W łabędzia / z Leda ſwe miewa igrzyſka /
Lub ſie z Semeli piękney weſeli / lub też w byka
Wkradßy ſie chluba / Europe luba niosąc bryka.
Niezawße Neptun / Bog wßech wilgotności
Trydentem porze burzliwe morze /
Podczas goreie w niezbytey miłości /
Gdy z Orythia / albo z Thetyia / w Poncie brodzi /
Swiat niech obiawi / Jak ſie on pławi w ſwey powodzi /
Niezawße Wulkan w Ætnie głownie zbiera /
Owemi łuny robiąc pioruny /
Podczas Minerwy gładkiey ſie napiera /
Lub wſtręt odnoſi / Lecz o niąż proſi w ſzlubowiny /
Na Aloidy że kował dzidy / z tey przyczyny.

Apollo

Apollo także nie zawsze nad Jdą
Zwierz dźiki bije / Pythony / Zmije /
Podczas za grzeczną goni się Daphnidą /
Ta lub vchodźi / On na nią godźi / aż się w Bobek
Znagła przemieni / Bluszcz daiąc w cieni / za nagrobek.
Trzykbe Hekaty gdźie w kretym Awernie /
Tam do dziewczyny swey Prozerpiny /
Skopcialy Pluto w krada się misternie /
w Stygiyskiey szybie / patrz iak on dybie przy Cerberze /
y przez Gorgony / Dame mierziony swoią bierze.
Ow syn Alkmeny / w kołebce dźiecina /
Co od Junony gad podrzucony
Szarpał / y ktory Nemeyską chrościna
Kłocąc / Lwy dławił / czym siebie wstawił aż za Gady /
Co Anteusze Walczył / z nich duże wywarł z iady /
Co gromił wieprza w Menalskiey dąbrowie /
Troie zarazem burząc żelazem /
Ktory tancował po siedmkębney głowie /
Patrz lepiey woli / kark dać Joli / w przyiaźń wiecznie /
Niż Stymphalidy / y Buzyridy / bić serdecznie.
Kolchickie Runo Jazon przez hymn dostał /
Dobrey nadziei / gdy przy Medei /
Bez ktorey z smokiem namniey by niesprostał.
Patrz y w zatopie / o Penelopie Vlyss przecie
myśli / lub Threny z swemi Syreny Neptun gniecie.
Thezeusz przez hymn w Kreteńskim parowie /
(Gdy Ariadna w przyiazni snadna /
po złotey w Dźiardyn wprowadźi ośnowie)
Wnet będźie w Lawrze / y w Minotawrze miecz vtopi /
Toczac krew z iego ścierwu brzydkiego / Ogrod skropi.
O Hymny Swiete Orpheowey Lutni!
Były te czasy / że gory z lasy
Dla was tanczyły; y zwierze okrutni.
Piękna Erato / Myrthem przeplata niech wiek trwały /
na dźwięk bandory / w saraband skory poyda skały.
Zaczym Muz sługo / niezagradzay drogi /
precz ztąd nąnije / niech Hymn przewije
Kanzonem Cythre / gdy Ja idąc w progi
Dwoch Oblubieńcow / gromadę wiencow w mym zagonie
Niosę z Myrthowych drzew / y z lawrowych / na ich skronie.
Dźiś Hyppomenes doszedł Atalanty
w Rossyiskim Swiecie; precz co bijecie
mściwa Thessalskie stała Erymanthy /

Tetryczne krzyki / precz z tad z Præfiki / w inna strone /
Tam drapcie wargi gdźie nuci skargi na zła żone
Tereus biedny / syna żrac za wety /
kasek niestrawny / złoscia przyprawny /
O nieszczesliwe Progne twe bankiety !
Za Filomele / Co zawesele / słychac rzadko !
Ku twey niestawie / Jtyn w potrawie wre / o matko
Tu Hymny zaczną niech na Helikonie /
Te daiąc słowa / JAN z OBJDOWA &c.
Swa Atalante doścignł w Paragonie /
KOCZVBEJOWIJE / gray iednostownie Apollinie /
Jch ślubowiny Zanieś w Hercyny lub gdźie płynie
Bagnem Meotys ochełznana w lody /
Lub tam gdźie w toni / Phœbus mdłe koni
Pławi / lub gdźie wrą Gadytanu wody .
Niechay świat słyszy / Ty Phœbie weiszy gray Kanzony /
A w te okrzyki / Jdźcie iezyki z Pandiony .
Rzekł Hymenæusz / sam predkim Pegazem
precz gdy vleci / w mych tamże wznieci
Apollo piersiach wieszczy Hymn zarazem /
Słysze że nowe tchna Phœbowe Duchy we mnie /
Bogowie Leśni / zaczynam pieśni / niedaremnie :
Cypru Boginí co przechodziss głebi
Samych Awernow / do tych Cysternow
Parnasskich / zaprzaż w lektyke gołebi /
Poieżdżay Pani / nikt cie niezgáni tu w Thalamie /
Twoy Arcerz mały / niech wpoi strzały w serce Dámie /
Słodkie te blizny beda / gdy twym grotem
Vderzyss Dáme / Ktora y same
Nymphy przechodzi / tu Phidiasz młotem /
w Twarde Grobßtyny / tey Heroiny niech rysuie
Konterfet trwały / Czas go zstarzały niezepsuie ,
Wytworna Flora znieś twoie Hymetty /
By w Tulipany Thalam przybrany
był / wy Muzy w hymn nastroycie kornety
w Pæstanskie Roże / vbierzcie koże Oready /
Stancie Wenery tu Francymery / y Pallady /
Cokolwiek Lawrow Parnass w sobie liczy /
Jdeyskie puszczy / niech dadzą bluszczy /
A gdzie w Taygecie / Myrth z palma dziedziczy /
Sykanskiey Flory / Znieście odory ene Gratiæ
na Oblublence / niech rychło wience Hymen wie-

Milos

Miłość roſkoſzna w pieſzczone Dziardyny
Idź wlot idź w ſkoki / tám wielooki
ſmok nieźwartuie gdźie ſą Mnemozyny /
Wonne Cypryſſy Zbierź y Narciſſy / temi ſkronie
Wiaź lubey parze / w Weſelnym klarze na twym koniu.
Gdźie Alcyona ſą galanteryie /
y gdźie Cypryda w kwiat Adonida
Krew przemieniała / kedy Daphne kryie
W Lawr gładkie czoło / Idźcie weſoło w Labyrynthy
Nymphy pieſzczone / wiiąc w Korone Terebinthy.
Heſperſkiey Chlory / gdźie ſie w Paphu ſmieią
Roże lub w Pæście / Ktore niewieście
ſtopy ſkrwawiły / gdźie Hybla z Sabæią
Idźie w zagony / Y ztąd w Roſſkie ſtrony / Muzy ſmiele
Nieście Mirthowy Wieniec na głowy / na Weſele
Cnych Oblubieńcow: o ktorez Piery:
Z ſpolney ochoty Onych przymioty
Mogą przewábić ſwa Cythra pod ſfery /
Párnaſs ſie myli / gdy ſie w tym ſili z ſwoim chorem /
Ich piękne Czyny / aż za Ewxiny Przodkow torem
Poyda: wiec darmo Pieriyſka liga /
w Beockiey ſtronie na Cytheronie
Pracuie / Cnota nil laudis indiga,
Ona ſecura fortunæ, wſkura coż zażety
Czas kłem Theoniſkim / y z Phlegetońſkim Lethen krety
Nurtem / gdźie Charon wſtokotaney Nawie
Wieczńie ſie pławi / niech nikt nie ſławi
Cnoty / przewodnik ſama ieſt ku ſławie /
Ni Galeoty / nieradza Cnoty / przez Bałchany
Przedrzeſie ona / ta zbogacona Teprobany.
O ktoryż Mentor na trwáłe Porphiry /
Lub na Grobßtyny / Twe chwalne Czyny
JAMIE przenieſie: niech przez ſwe Emiry /
Sława cie głoſi / tam ztąd ſie wznoſi / po noclegu
Phæb w Woz Złocony wprzągßy Flegony racze w biegu.
TY OBIDOWSKICH Orła Twego lotem /
Zanieſieß Imie / tam kady drzymie
Tytan ſtrudzony / lub gdźie płynie Złotem
Indus daleki / po Diarbeki aż ſie wſtawiß
Przodkow Twych torem / trzaſnieß taborę Tyrackim / ſpławiß
Karadyn ſława / Zabrnieß za Baltyde
Mężnemi ſłady / tłukąc ßkarady
Łeb Muzułmańſki / wſpieniß Propontyde.

Mieczem Twym mściwym/ Triumphow chciwym/ nim to będzie
Dziś w Twym Thalamie/ Rossti Priamie/ niechay siedzie
Kupido z pełnym Złotych strzał kolczanem/
Przy swey macierzy/ niech w serce zmierzy
Twey Heroinie/ tam niech z Erydanem
Wiek Złoty płynie/ á przy Lucynie Idźcie w tropy/
Aonskiey strony graiąc Kanzony Kalliopy.
Słodkie Lyæus niech zleie Tokáie/
Płyńcie Cekuby/ na Akt ten luby/
Niechay Massyckie napoy dadzą kraie/
Mocne Falerny/ Łatwo misterny ogień w strzale
Wznieca kupidzie/ Co przy Cyprzydzie w Arsenale/
Tu Genueńskie od Kanárow wety/
y Alakanty do Atalanty
Znieście/ w Hymn stroiąc Muzy swe kornety/
Swiete Dziewoie/ niech w Twe podwoie/ Idą JANIE/
Z Synem Latony graiąc ćwiczony Hymn w Pæánie.
Plasną w Lawrowe wßystkie Nymphy dłonie/
Ciągnąc Myrth w koło na waße czoło/
Sam Hymæneuß blaßczem głaskać skronie
Tym waße będźie/ á gdzie w zapędzie Arktur stawa/
W te zabrnie stropy/ za Hymnem w tropy/ Waßa Sława.

I

Precz ztąd dumnowyniosłe Cedry, precz Libany,
Ktorym piorunem grozi Iowisz rozgniewany,
Bo nie tu gniazdo Orzeł OBIDOWSKICH wije.
Lecz w KVRCZV MAZEPIANSKIM, gdźie piorun niebiie.

II

Łátwo tam znać wysokiey ceny vrodzenie,
Gdźie Ptak wysokolotny, y drogie Kamienie:
Aże Dom OBIDOWSKICH te pieści Kleynoty,
Niedziw iż się wzbił Sławą w Arktyczne obroty.

III

Przy KVRCZV MAZEPIANSKIM, Márſem y Lucina
DOM OBIDOWSKICH świeci, toć ma Mnemozyno
Niedźiw, że ich do Planet ORZEŁ bystropiory,
Przywykłą tam źrzenicę wlepia gdźie Phæb gory.

PARAGON

IN OLYMPIIS WIEKOPOMNEY SŁAWY
HIPPOMENESA SARMĄCKIEGO
WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA

IANA Z OBIDOWA OBIDOWSKIEGO,

IE CARSKIEY PRZESWIETNEY MSCI STOLNIKA

Ex ratione Rodowitey W DOMV MAZEPIANSKIM
Szlachetnego Vrodzenia Luciny,

SYMBOLICZNĄ ADVMBRATIĄ

WYKONTERFETOWANY.

Fortes creantur fortibus & bonis,
Nec imbellem progenerant *Aquilæ* columbam. Horatius.

Ikarze śmiałku, sztuką Dedalową
Iak chcesz przypraw piora, **I**ednak wzgubie skora
Achayska Thetis, nad Twą czuwa głową,
Ach iak nagle wburzy, **A**qwilo cię nurzy
Nemezą mściwą! żeś się dumą w sfery
Niosł aż nazbyt śmiele, **N**eptun na twym cielie,
Znaczńie się tey mści wyniosłey mániery,
Z tąd Mykońskie wody, **Z** twey się śmieią szkody.
Orłom tam tylko latać przyzwoita
Orion gdźie miga, **O**rzeł *Aktur* ściga,
Bellorophontes kędy Niebo chwyta
Bœockim Pegázem, **B**rźmicie pæan razem
Iowisza Cory, krwawe graiąc boie,
Ideyskiemi Cythry, **I**ak Vlysses chitry

Dar-

Dardańską pali mściwym ogniem Troię.
Dank tu niech da Cnocie Daphne w swey robocie,
OBIDOWSKIEGO w lot rączemu PTAKV,
Oktoreż Dodony ORŁA tego szpony
W Lawry vmaią! ktory w Zodiaku
Wyostrzył swe oczy, Wiedz o tym że zmoczy
Aziatytką krwią dzielne pazury,
A tam aż wyleci, Arktos kędy swieci.
Odryzow wściekłych tłukąc twarde mury.
On nie na strymonie Opierzon, gdźie tonie
Byblis miłośna, precz Kaistrow stronił,
Bellona mu miła, Bárki vpierżyła,
Iowisza zaś Ptak swoie pierze ronił,
Ieszcże gdy był w puchu, Iuż w Marsowym duchu
Dźiedźiczył vmyst onego wspaniáły,
Daiąc znać że szponą, Dźicż Thrácką mierźioną,
Ostremi gromić miał napotym strzały,
Ossa gdźie Centawry, Olymp záśię Lawry
Władnie, y gdźie tłukł Iupiter Tytany
Wulkánią mściwą, Wyleciał tam żywą
Swoią Lucina, ztąd mu z Teprobány,
Saturnus wiek złoty Siáł, W TARCZY KLEYNOTY
Kretenski Iowisz na pozor zostawił,
Ktoremi łakomy Krezus tuczył domy,
Indus zaś Wschodni w swoich nurtach pławił;
Iztąd poznáć chwała, Iak się roziaśniała

Swietney Luciny, w OBIDOWSKICH Domu.

Syriyskie pieluchi, Szlachetne Twe Duchi

Tak powiały, że ci dla pogromu

Tawryckiey Poczwary, Twardy miecz przez dary

Odważny Gradyw w kołebkę vwinoł,

Obłow zkąd niemały, Orzeł nie zleniały,

Lidiyskich granic w Wasz Dom wniozszy kinoł.

Lecz w ktoreyś krainie, Latony cny Synie,

Niech Twa Lezbicka Cythra Pæan huczy,

Numidiyskie głazy, Nieznaiące skazy

Iuno bogata niech swym złotem tuczy.

Idźcie Praxitele, I co gdźieś w popiele

Kallimach ięczy, wystawcie Grobsztyny,

Kuiąc marmur młotem, Ktore by wiek złotem

Inszy odlawszy, czytał Twey Luciny

IANIE Vrodzenie, Iak te nad Kamienie

Erytru droższe, złotonurą strugą

Erydan niech płynie, Ewphrátem nie słynie

Ganimed luby, lecz Iowisza sługą.

Gaza się choć swieci Gadytánem, wznieci

Ogień Ethneyski wprędce ztąd pożary,

Obłuda iest szczera, Oczy gdy Minera

Cieszy pozorem; nie złote puhary

Cenę w Domy leią, Często tam tanieią

Arábskie kruszce, zkąd Lucyna stroni.

Agdźież ta w kanarze, Antoniemu w darze

Raz perła dana, ginie w Lethen toni,

Rączy niby w wodźie, Ręką Tantal w głodźie

Sciga Heſperſki owoc bez nadźiei,
Skryte kto w Erytrże, Siátką łowi chitrże
Kamienie, temu niech Runo Medei
z Kolchow złotem Płynie, Ktory Przy Lucinie
Iaśnieie Sławney, temu z Teprobany,
Idźcie Chryzocery, Ieſli kogo w Sfery
Epheſka Dama wnioſła, w tego piany
Erytr Dom wylewa, i Eſli ktory miewa
Iunę Szlachetną przy ſwoim rodzeniu.
Iawna Ci ztąd Chwała IANIE w Dom ſię zlała,
Pieſzczone kiedy członki Twe nie w cieniu
Powiła Lucina, Powiedź Mnemozyna,
Ránną iak życia odprawował Zorzę
Roſciuſz ten prawy, Rodowitey Sławy
Złote Inſuły w MAZEPIANSKIM Dworże
Znalazł, gdźie Planety Zodiáczney mety,
Endymiona tego w grzecznym ciele
Elyzem głaſkały, Ewropeyſki cały
Swiat by to wiedźiał, że ſię temu ſciele
Sabæa w pieluchi, Sławna komu Duchi
W Tyrſki powijać zwykła iedwab Iuno,
W Delphickich Kortynach, Wieſzczy o Twych czynach
Iowiſza Rodak obiawił z Fortuną,
Iż dźiedźiczyć w Tobie, Ilus miał w tey dobie,
Epaminondas w Twych Dźiełach wſkrześzony.
Ewterpe to miła, z Eratą wrożyła,
Thrackie Waſz ORZEŁ że miał bić Gorgony.
TARCZA Perſeuſza, Twoy vmyſł przymuſza

Na złe Meduzy, dla ceny Pyropy
Nieznaiące skazy, Neptun z swoiey Gazy,
Erytr wspieniwszy w Wasz Dom wlał, zkąd wtropy,
Ewrypem zbyt kręty Ewxin, wiążąc w pęty,
Idźiesz swych Przodkow; w kołebce Twa znała
Iuno rodowita, Iż w Tobie zakryta
Marsa odwaga przez pierś wybuchała,
Mężna gdy Ci Cnota Miała na Swiat wrota
Otwarć, KRZYZ w KVRCZV tak ci błogosławił:
ORZEŁ Twoy wyleci, Orion gdźie swieci,
Scythiyską żeby krwią swe szpony spławił,
Sykańskie postrzały Spuśći na zuchwały
Centawrow Thráckich narod, harde rogi
Ciemney zetrże Luny, Cynthia Fortuny
Jasna MAZEPOW, na Twoy Kleynot drogi
IANIB tak wyleie, Iż się w nim zasmieie
Szczęście, pod skrzydłem ORŁA vtáione,
W Delphickiey kortynie, Rżuci Twey Lucynie,
na Znák trybutu, koło swe złocone.

I.

Niech komu Neptun Wiſſą tamuie granicę,
OBIDOWSKICH Ptak ktory wzrok wlepia w Helicę
Przedrzeſię ſwym Lotem y przez Marpezſkie ſkały,
Niedźiw, bo wielkim Domom ieden ſwiat ieſt mały.

II

Biały Orle Sarmácki, z rogu Amalthei
Syp wyſokie Honory, Syp Runa Medei:
OBIDOWSKICH Orła te nie mogą ponęty
Vwiklać, bo Oyczyſte ma ſwe Diamenty.

III

Czarny Ptak OBIDOWSKICH z gniázda Oyczyſtego,
Ze do Orła przeleciał Iowiſza Roſkiego,
niedźiw: bo y ten zczernion w vpałach Gradiwa,
Connaturalis amor ſimilium bywa.

PARAGON

IN OLYMPIIS WIEKOPOMNEY SŁAWY

HIPPOMENESA SARMACKIEGO.

WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA

IANA Z OBIDOWA OBIDOWSKIEGO

O IE CARSKIEY PRZESWIETNEY MŚCI STOLNIKA

Ex ratione chwalebney z Polski w kráie Maiorossiyskie trãslatiey.

SYMBOLICZNA ADVMBRATIA

WYKONTERFETOWANY.

Darmo Aziatycka miedź pśuieß na ſtupy /
Chciwym krwie mieczem walcżąc ſiedmogłowe trupy
Synu Alkmeny / Cnota tey ceny /
Że przez Twe Gady męznemi ſlady
łatwo przebieży /
Gdźie powab neci / Tam leca chęci
Wſpaniałey Cnoty / w gabinet Złoty /
Tey ani wieży

Ptolomæowey może warunek zatrzymać /
Ktoż może Orła ſtrytym w locie ſidłem zjmać /
Cnota Flegony Wzdęta / wte ſtrony
Leci wſpaniale / gdźie Neptun fale
Trydentem porze
Dalekiey Thule / niech Jowiß kule
Rzuca Wulkana / Ta w żadney Pana
nie cierpi porze.

Jak trudno karoc Phæba w raczym ſtrzymać biegu /
Gdy pierzchliwe Ethony ciągną ku noclegu /
Tak y na Cnotę Kaydany Złote
Trudno zarzucić / gdy chce ocucić
vmyſł wſpaniały /
Przez Symplegady Wolne ma ſlady /
Sciſłe Meoty nie moga Cnoty
wſtrzymać / ni ſkały.

Niechay Scylle ßczekaią / niech wywrze Charybdy
Tryton zuchwały / Cnota tam niewpadnie nigdy /

v przez

y przez Balchany Cnocie iest dany
Trakt wieczney ſławy / Mars ſwe kurzawy
pod nogi ściele ;
Znać Macedona byko / gdy ona
Pierś mu puſzyka na mężne dzika /
Choć w młodym ciele.

Łatwo poznać w kolebce przy pierwſzey Lucinie /
w Czyim Cnota wrodzona ma zaiaśnieć Synie :
Tylko ſie rodzi Plato / wnet ſtodzi
Orſzak pſzczoł wargi / Lub tworzy ſkargi
Jano zwadliwa
Na płod Alkmeny / bez karaceny /
y bez pawęza / On dławi węża /
daiąc znać dziwa
Że miał potym waleczna vieżdżąc Bukawa /
Mężne ſwe czyny płacąc nieſmiertelną ſławą :
O Herkuleſie ! powiedz czyć w leſie
Nemeyſkim / Cnocie w dzielney robocie
Swiat niebył mały ?
Zanic emiry Twey Deianiry /
w Inſza cie ſtrone / Cnoty wrodzone
Wabią / dla chwały.

Niekryie wiek dziecinny Mitrydata Cnoty /
Same Niebo ziawiło Marſa w nim obroty ;
choć w zwierząt zgrai Cyrus ſie tai /
Lecz w prędce z ſtrony Perſkiey korony
na Głowę ſpłyną.

Z młodu ſie ziawi / Kto ſwiat przepławi /
Wnet wyda Cnota / Kto Epirota /
chociąy dziecina :

Tak w Ætneyſkim Kominie pod dymem ſie taią
Wulkanowe iſkrzyſka / potym wybuchaią
Z nich ognie żywe / w pożarze mściwe /
Tak Phœb po nocy / nie w przod w karocy
ßkapy zegrzeie /
Aż wprzod Heſpera / Zaſwieci cera
Na ſwym Arkturze / potym w purpurze
Phœb zaiaśnieie.

Leć leć Bellorofoncie pierzchliwym Pegazem /
Gdy Twey Cnocie ſwiat mały / hartownym żelazem
Bijąc Chimere / pod ſama ſfere /
w Jowiſza gmachi / Leć miedzy gachi
Niebieſkiey Ligi /

Choć dżianet bryknie / Sława nie zniknie /
Twe wskrżeßa Cnoty y ſame Kloty /
Co graią w migi.

Nieskryią Achilleſa Lykomeda Cory /
Gdy animuß w nim pała do pancerża skory /
Wnet wyda Cnota / Kogo ochota
W odważne czyny / Aż za Ewxiny
Orłem powozi.

Łatwo znać z twarży / w kim ſie Mars żarży /
Stronią pießczoty Rycerſkie Cnoty /
Ktorym niegrozi

Srogim Jowiß piorunem; tak Annibal ſmiały
na Włoſkim ſwiecie ßukał przez Alpes przez skały
Rycerſkiey ſławy / Sam mu Mars krwawy
Droge torował / gdy macerował
Kawkaz liqworem /

y przez Krawędzi / Cnota go pędzi /
Tam gdźie gotowy łup / przez parowy
Szedł mężnym torem.

Groż Akrocerawnia Jazonu Neptunie /
łatwo tam Argiczna młodź przeydźie / gdźie Fryx w runie /
na powab Cnoty / Wiał Paktol Złoty /
Straßne Cyneæ / przez swą Medee
Argo ominie /

gdy ci w Kolchidy / nad skarbiec Midy
bogatßa Cnota / otwiera wrota /
Æzona synie.

Vmyſłu wſpaniałego niewiaża pieluchy /
Cnota y Wulkanowe rozerwie łancuchy /
Z młodu ſie wyda / w kim Adonida
Animuß krysli Wſpaniałe myſli /
że Cnotom tego

Jeden swiat mały / gdźie niezleniały
Vmyſł zaświeci / Orłem w kray leci
Swiata innego.

Tyś v mnie OBJDOWSKJ Tyś Herkules drugi /
Tobie w pieluchach ießcze Phœbeowe cugi
To przeznaczały / gdy zagrzewały
W Twych piersiach Cnoty / Żeś w kołowroty
miał puyść sferyczne /

W kolebce było znać mężne dźiło /

Żeś

Żeś Alcid prawy / Ktoryś dla Sławy
narody liczne
Miał Twym Orłem przelecieć / aż gdzie się Bosforem
Ciemne pienią Cymmery / tam stanąc taborem
Twa Sława miała / gdy powiała
W złote Cię Runo Szlachetna Juno /
w ten czas rokował
Apollo zbroyny / y Mars Bog woyny /
W iednym żaraiu / że w Polskim kraiu /
Już Cię wokował
Animuß Twoy wspaniały na Dnieprowe brzegi /
Gdzie Bellona krwi chciwa / miewa swe noclegi /
Lawr na Twe skronie / w Lechickiey stronie
Czyż się niewdzierał? Sam rospościerał
Lech Ci Honory /
w Sieradzkim Swiecie / Cne Muzy wiecie /
Jakie Tytuły w Twoy się Dom wsuły /
nakßtałt Pandory.
Jednakże te magnesy / ta droga poneta /
Niemogła na Twoy vmysł złote włożyć peta /
Ganimed isty byłeś / Oyczysty
Gdyś swiat ostawił / a tam gdzie spławił
nieraz Dzianety
W Dniepżre Thrak sprosny / dzielac żałosny
Łup / w krżywym brzegu / stanołeś w biegu /
Kijowskiey mety.
Dzielnym Twym Cnotom Swiat był ieden mały /
Które ießcze w dziecinnym wieku Twym doyzrżały /
Ledwo ci zgłowy / włos liliowy
Opadł dziecinie / Już Twey Lucinie
Chwalne przymioty /
W Twym Animußu / iak w Perseußu /
Skutkiem wrożyły / że Cię wabiły
w inny Swiat Cnoty.
Niech komu Dniestr skrwawiony / niech Nereuß w Wiśle
Złote pławi Fortuny / wolny vmysł ściśle
Wiażąc osnowa Diamentowa /
W wielkim Honorże / Coż gdy w pozorże
Tym swiat nie widzi /
Zanic te spezy / choć swe kortezy
Fortuna stroi chełpiąc się / broi /
nie sławi / żydzi.

Na tysiąc Krokow Sława od tegoś stroni
Kogo w postronne wwyść narody niegoni /
Niesławnie żyie / kto Cnoty kryie /
W życiu vmiera / kto się zawiera
w Oyczyśtym cieniu /
Trudno żyć w chwale / kto przylgnie cale
W dziedzicżne progi / Tak Smaragd drogi
gdy nie w pierścieniu
Nie tak się droga cena popłaca w Erytrze /
Wiekszy maia szacunek Diamenta w Mitrze
Niżli w Gangesie / w Hercynskim lesie
Gdy się Phœb tai / Nikt nie vmai /
w promieni skroni iego /
Y w Teprobanie / Perła sa tanie /
Droga w Sydonie / Purpura tonie
Marsa bitnego:
W roznomownym wspaniały Animusz iezyku
Kochasie / czym Cyneas sławny w Illiryku /
Vlysses smiały / tym dostał chwały /
że się przez wody / winsze narody
przebyał w Nawie.
Æneasz słynie / tym wiec / gdy płynie
w Latyńskie strony / Coż mu zwasniony
Turnus w swey wrzawie
Wskurał: Cnota się przedrze przez Artyllerie /
Ktorey wstrzymać niemoga twarde batalie /
Sam Gradyw hardy / przez hallabardy /
Y przez suggesty / w roskosne Pæsty /
w swey Karacenie
Prowadzi Cnoty / Gdzie Galeoty
żadzom rokuia / ztąd Tobie kuia /
Zloty wiek w cenie /
Liparytańskim młotem / z Wulkanem Steropy /
że Twe z Oyczystym ORŁEM Cnoty posły w tropy
w Rosskie aery / Tyś v mnie szczery
JAGIE. Askani / ktoremu dani
Inny Swiat płaci /
Tyś tam Twe Cnoty wniosł / gdzie Ewroty
Rosskie / Bellona / z Marsem złączona /
Lawrem bogaci.
Z młodu się wydał w Tobie Geniusz wrodzony /
że Slawie Twey Oyczyste ciasne były strony /

Polski

Polski Ptak biały / Twey widzem chwały
był / gdy dźiecinę / w Rossią kraine /
ORZEŁ dwogłowy
Wabił Cię k sobie / Cny Deiphobie /
W porywczym locie / robiąc Twey Cnocie
Wieniec Lawrowy.

A same Twe dźiecinne świadkiem były lata /
żeś miał w oczach zaiaśnieć postronnego świata /
Widźieć na oko / iak się wysoko /
Twoy wzniość w Honory / Ptak bystropiory.
wiec dźielnym torem
Idź mężny JANIE / niech Twa tam stanie
Sława / gdźie grunta / są Trapezunta /
Swiat Ci otworem

Stoi / idź znamienitey Potomku Luciny /
Sława Cię tam ogłosi / kędy Karadyny
Czarniawe wody / leią się w brody
Thrackiey Mæoty / gdźie w Twe Kleynoty /
weyzrzy zdumiały
Swiat / z za Baltydy / a w Pyramidy
Wskrześ Twey Cnocie / w chwalney robocie /
Pyrrheńskie skały.

I

Nie w drogich Teprobanach, a ni w złotey Lidźie,
Z ktorych się kruszce leią łakomemu Midźie,
Twe Rodowite cenę nabyły Kamienie,
Lecż tam gdźie się bogaci dowcip w Hipokrenie.

II

Niech kto w Taygecie Palmy, na skroń mądrą wytnie,
KRZYZ MAZEPOW w Parnassie, w Lawr trwały że kwitnie
Niedźiw, bo gdźie Hypokren, a RZEKI HERBOWE,
Tam y Kupressy kwitną w Korony Lawrowe.

III

Frigiyski Ganimedes niech się wzbija w chluby,
że od Orła porwany, przy stole Cekuby
Iowiszowi nalewa: w tezsię wznioss Honory
OBIDOWSKI, gdy ORŁEM w Carskie wleciał Dwory.

Pa-

PARAGON

IN OLYMPIIS WIEKOPOMNEY SŁAWY
HIPPOMENESA SARMACKIEGO
WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA

IANA Z OBIDOWA OBIDOWSKIEGO,

IEDNEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MSCI STOLNIKA

Ex ratione tak młodych lat mądrą, w Collegiũ Kijowskim Mohiło-
MAZEPIANSKIM, Minerwą wyexercitowanych, iako y wysokiego
STOLNIKOWSTWA Honoru,
Symboliczną adumbratią

WYKONTERFETOWANY

I

Dokąd Synu Klimeny rozbieżáłe koła,
Niesforne W karoc Phæbow zaprzągszy Flegony,
Tak smiało gonisz, zstarszy wstyd z hardego czoła,
Chcąc w Niebieskim Garganie Dignitarskie Throny
Dumnie posieść, lecz wierzmi, że w tym Twa niezdoła
Chciwa impreza, gdy cię swawolne Ethony,
Bez swietnego mądrości Tytana powożą,
Za co ciężkim piorunem mściwe Nieba grożą.

II

Ty co odważnym biłes Chimerę żelazem,
Przymuszony dla sprosney żądzy Sthenobæi
od Iobata, leć w Pałac Iowiszow Pegazem,
Zbiwszy hardych Solymow, lecz ginieśz w nadźiei,
gdy na Aleyskim polu, zstrącony zarazem
Wieczną padnieśz ruiną, y ty v Medei,
Co dla Fryxowey wełny staraśz się honorow,
Wierz mi że Twoia Argo nie minie Pelorow.

III

Iesli mądrość na styrze zasiadszy nierządźi,
Ani chwalną swą wieżę, Ptolomeusz wznieci,
Łatwo w straszne szkopuły, mylny Thyfis zbłądźi;
Honor iest bez Mądrości nakształt głupich dźieci,
Tak na mądrym Parnassie Vrania sądźi:
Zły prognostyk, gdy Pollux bez Kastora swieci.
z Zyzyfem taki ciężkie dźwiga wgorę skały,
Kto bez Minerwy pragnie godney nabydź chwały.

Głodem

IV

Głodem Erisichthona ten trapiony goni,
w Erydanie z Tantalem, Iabłka z Hesperidy,
Kto w złotey z Polikratem Honor sciga toni,
bo bez drogiey Mądrosci zanic skarbiec Midy,
Godność wespoł z Tytuły od tego się stroni,
Kto z Hiarbem Getulskim welgnoł w złote Lidy.
w Idźie Priamowego syna zły sąd ganię,
że Palladę szacował złotym iabłkiem tanie.

V

Prędzey się na doł Throny Krolewskie powalą,
gdy bez Mądrości władną wysokim Honorem,
Nie Mars do Majestatow drogę sciele stalą
Lecz Minerwa, kto za nią mądrym idźie torem,
Nie zbłądźi od postoienstw, choćby Tryton falą
zayzdrosną trakt tamował, temu Chloris wzorem,
Pieszczonych swych Himettow Rożą posypuie,
z Mądrością do Honorow ktory zawoduie.

VI

Niech Mariusz Tytułow Rzymskich, żądzą zdięty,
Wszystkie Męzstwo na Cymbry wywrże y Thewtony,
Niech Iugurcie przy wozie kark krępuie w pęty,
Lecz y ten od mściwego Sylli zwyciężony,
w Minturnie kryie vmysł hardością nadęty;
Niedźiw bo nie z Mądrością wdźierałsię na Throny.
Rusz z piekła Rhadamanta srogi Katilino,
Coż wskurasz, gdy twe chęci bez Mądrośći giną.

VII.

Rzadko Mars krwią się pastwiąc podbija Honory,
Częsciey Minerwa mądre skronie więzi w Lawry,
Choć w pierśiach Pizistrata Bellona nie gory,
A ni na straszne idźie z żelazem Centawry,
Iednak v Atheńczykow dla Mądrośći skory
Honor w Thronie posiada, Macedo lub Mawry
Zbił, lecz zanic by była woienna pharetra,
gdyby go Homerowe niewsławiły metra.

An: 1691 W ten czas był Auditor Poeseos, gdy Stolnikowski Honor conferowano.

Widzem Twey bykem OBJDOWSKJ Chwały/
Gdy Cię z Parnassu ORZEŁ niezleniały/
w Rosskich Cesarzow wniosł Dwory/ zkąd Stolnikowstwa Honory
Niby z trzosu Amalthei/ lub też z runa cney Medei/
na Cię spłynęły/ ieszcze młode lata
Twe zaiasniały/ publiczznie v swiata/
Rosskich Jowiszow przy Thronie/ gdy w Rijowskim Helikonie
Lawrem Cię wieczył/ Latony Syn/ przez co w Pałac zkocony
Monarchow wszedłeś/ y niedźiw że Ciebie
Honor sam gonił/ boś swoy wiek przy Phœbie
Ronił/ gdźie z Lawrowey Jdy/ bluszcze snuią Aonidy/

X gdźie

A gdźie Tulliuß ſwe Roſtry złożył/ tam Twoy w promień oſtry
Polerował ſię dowcip przez perory;
Czym Demoſthenes w Grácicy Honory/
A Cyneas w Illiryku poſiadł/ w wymownym iezyku:
Tym Pericles z Jſokratem/ ſciga godność z Mithridatem.
Logiczne Ciernie/ w Kijowſkiey Stagirze/
W P[illegible]ſtańſkie Koże zakwitły Ci ßczyrże/
Sam przy zawiłym Ewrypie/ Ariſtotel Lawr Ci ſypie/
Jeś bez twardey karaceny/ odprawował madre ſceny.
Scientiarum klucz Ci otwarł wrota
W wieczne Tryumphy/ gdźie Roſſka Ewrota/
Bardźiey niż na Watykanie/ Lub przy pießczoney Sekwanie/
W wiecy kwitnie Wawrzynowe/ Ktore na madra Twa głowe/
na Cytheronie Kijowſkim ſię wſuły/
Z sprzyſiężonemi honorow tytuły/
Niech Tybrſka Thetis ſwe wody/ w Tarpeiowe leie grody/
By ztąd dumna ſwiata Pani/ w złotym swym pierścieniu dani
madrym Atletom na ſkronie wſkładała/
Tobie gdy z Dniepru JANIE płynie chwała/
Toć y w czarnych wod ſtrumieniu/ ku ſłonecznemu promieniu/
Orzeł Twoy lecąc Herbowy/ Dał znać że Kijow Rzym nowy/
Z Mohilexańſkiey gdźie Pallas ſię rodźi
Głowy/ a w Lawrze Apollo ſię chłodźi/
Gdźie Herbowe Rzeki Twoie MAZEPO/ na Parnaſſ zdroie
Drogie leią/niby w Lydzie Paktol złota ßyba idźie/
A gdźie Krzyż w Kurczu zakwitnął w Dafnidy
Drzewo/ zkąd wiecy wiia Pymphlæidy/
Kędy Xiężyc z swym Heſperem/ Drogim swieca Chryzocerem/
Gdźie Pallas z Phœbem ſię brata/tam Twe młode IANIE lata/
Z tryumfem wnioſłeś Orła Twego piory;
y ztąd cię ſame goniły Honory.
Nie Libyckie w cug zſprzężone Lwy cię wiozły/ ni złocone
koła na godność/ przez ſcierwy/ Krwawym traktem/lecz Minerwy
Reka cię wwiodła/ w Ceſarſkie Dywany/
Gdźie Stolnikowſtwa honor zhołdowany
spłynął ießcze na dziecinę/ Przez ßlachetna Twa Lucine;
Bo tam zawße Honor płynie/ gdźie Minerwa przy Lucinie.
Niezawße Gradyw koncerzem okryty/
Kaßtel honorow wzłote ſtroion nity
Norycka rumuie ſtała/ Czeſciey zmießan krwawa fala/
Na żarłoczne wpada Scylli/ Choc miecz nieſyty Attylli/

Auditor Rhetoricæ.

Auditor Philoſophiæ w Collegium Kijowſkim.

Rzymskich honorow żadza vpragniony
we krwi ßaleie/ iednak rozdrażniony
Cżesto piorun Encellady Gromi/ ktorzy bez Pallady
Zbyt hárdo wBozkie honory Chcieli wtargnać/ gdzie Phæb gory.
Niezawße krwawy szefelin pokrywa
Glowe vczona / cżesto plac Gradywá
przez Minerwe Lawry rodzi ; tak Pompeiuß we krwi brodzi/
y zwycięża Mitrydata/ Gdy sie w Rhodźie z medrcy brata:
Jednym y Tobie IANIE płaci mytem
Zdroy Helikonski / wybity kopytem
Pegazowym/ gdy Kameny / bez twardey cie karaceny /
Przez vczone Pijer zdroie/ w Cesarskie wniosły podwoie/
Gdźieś Stolnikowstwa vraczou Honorem /
Twych Cnot niezmierżchłym zaiaśniał splendorem.
Leć że Twym Orłem w wyscigi z Honorami/ tam gdźie wligi
Fortuna wchodźi z tytuły / ktore Twoy Geniuß cżuły /
Na Elyzowym zdrzymane noclegu
Minerwa wzbudźi/ a gdźie stawa w biegu
Pegaz/tam w bogatey cenie/ Niech w Herbowe Twe Kamienie/
ßtucżny Mentor/ by w Grobßtyny/ To rysuie / Mnemozyny
że Ci do Fortun otwarły zapory /
Kedy Twoy Orzeł wleciał bystropiory.
y Teraz to Kalliopy wroża / że za Toba w tropy
Poydźie honor zhołdowany/ Z tytułami na przemiany.

I

Ciemnofałeczna Luno, rozdymay swe Łuny,
Na Bissurmańskich Astrach, miotaiąc pioruny:
Ten Ptak gdy się piorunow nielęka z natury,
Toć twe rozedrże rogi dźielnemi Pazury.

II

Wynośnię zła Rhodopa, z Kawkazkim tulaczem,
Łakome tucząc Gazy żałosnym haraczem:
V tego Orła gdy się w szponach piorun sroży,
Toć w sromotney ruinie twoią dumę złoży.

II

Leć Orle przez pioruny, przez Marsa vpały,
Tam gdźie Tobie Lawr Sława zawiesiła trwały:
KRZYZ MAZEPOW gdy groznym piorunem się pali,
Toć Threickie Balchany Twa dźielność obali.

PARAGON

IN OLIMPIIS WIEKOPOMNEY SŁAWY

HIPPOMENESA SARMACKIEGO,

WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA

IANA z OBIDOWA OBIDOWSKIEGO

IEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MSCI STOLNIKA

Ex ratione Marsowey w młodym wieku dźielności,

y

Woienney pod AZOW, KAZIKIERMEN, TAWAŃ, expediciey

Symboliczną adumbratią

WYKONTERFETOWANY.

Tak to nie w miękkich Sława żyie betach/
Ani w Tyrskich materacach/ Lecz w Marsowych zawße pracach/
niemysl tey ßukać w Lakonskich Taygetach/
Nie w Sycyonskiey Dabrowie/ gdźie z Antonim na rozmowie/
Swe Kleopátra stroiła pießczoty/
Nie bież w Sabrie/ ni w Pæsty/ kedy delikatney Westy
Eliż/ Rycerskie ztadsie stronia Cnoty.
Chceßli nabydź drogiey Sławy/ przez przykre Marsa kurżawy/
y przez zwasnione woyna Thrazymeny
Idź ku nieśmiertelney chwale/ przez krwawe Gradywa fale/
Vgoniß Sławę/ lecz nie bez karaceny.
Ten wie Sława iakiey taxy/ kto ia sciga przez Araxy
Z Perskim Cyrusem/ albo z Milciadem/
Tam przez geste hallabardy/ kedy Sławy Kaßtel twardy/
Idąc Rycerskim przy Bellonie śladem:
Tak odwaga Leonidy bierże Sławę v Persidy/
Kiedy przez ciasne drże sie Termopily/
w Marsowa broń gdy sie stroi/ y mściwym mieczem kby kroi
Epaminondas zwyciezstwem opity/
Sława go po dźiś dźień głosi/ nie sławnie ten sie wynosi/
Ktory w bogate welgnol Teprobany/
Bo nie złote Chryzocery/ a ni Lidiyskie minery
Kupuia Sławę/ lecz otwarte rany.
Bież przez Alpes/ bież przez skały/ z Annibalem kto chceß chwały/
Idź y przez Kanny Rzymska krwia zwalane/
Z Alcidesem w racze skoki/ Idź na siedmioglowne smoki/
Kto chceß mieć sława Gades zhołdowane/

Niemysl o Parnasskich Lawrach/ Jesli w Tessalskich Centawrach
wprzod bitney stali nie vtopiß mściwie/
A Lawrsie w Kupress przemieni/ kto nie w Marsowey przestrzeni/
z Sardanapalem stara sie o zniwie
Triumfalnym/ ten znie snopy Lawrowe/ kto na Cyklopy
Przykrym ßedl traktem/ y ktory Pythona
Smiertelnym położyl trupem/ Temu Hesperiyskim kupem
władnać przystoi/ z kim w kroku Bellona
Stawßy/ przez Artyllerie/ y przez troypaßczekie zmiie
Jest przewodnikiem k nie smiertelney Sławie.
Przykre sa wierz mi do chwały ścieżki/ kto w bieg niezleniały
Ten nich ia sciga/ w Farsaliysskiey wrzawie.
Gloście Kortyny Delphickie/ Jak Scipio przez Punickie
Krwawa wspienione powodzia turnieie
żeglował w port Sławy wieczny/ Tak y Achilles waleczny/
poty w zgrai Dám Scyriyskich tanieieie/
Poki z Grekiem na Awlide/ przez bezdrożna Propontyde/
w twardym pancerzu z Aiaxem nie płynie.
Przez Charybdy przez ßkopuły/ do złotey sie brać Insuły
Trzeba/ czym Jazon w Kolchidow słynie.
Chceßli dostać wieczney Chwały/ Idź że tam kedy swe wały
Ostrym trydentem Neptun kedzierzawi/
Kedy Gradyw w boiu srogi/ Wulkanowe rozsiał głogi/
A gdzie Herkules Libiyskie lwy dławi/
Gdzie pochopna Thezeußa/ w Labirynthy chęć przymußa/
by w tym zawiłym Kreteńskim parowie/
Dziworodne Minotawry walcząc/ zebrał trwałe Lawry/
Miecz zapalczywy vtopiwßy w głowie.
Wierz/ że przez Cydońskie groty/ chwalne k Sławie idą Cnoty/
przez belluardy/ przez geste ßkwadrony/
Rozrywaiąc batalije: Miściwy bułat gdzie krwia tyie/
Gdzie sie Mars srozy cholera zwasniony.
Idźcież/ idźcież/ komu miłą Sława/ co sie krwia karmiła/
Idźcie przez miecze/ wrodzona ochota
Kogo wabi przez niewczasy/ kamcie mezstwem swym tarasy/
A wieczność sama otworzy wam wrota/
Goście Sławę co nie brodzi/ po Letheyskiey zły powodzi/
Przez krzemieniste scigaycie Ithaki/
Kto tym torem zawoduie/ temu Sława wystawuie
Kolossy/ w ktorych żyie wieczni taki.

Ty OBIDOWSKI młode swoie lata /
Do takiey przywiodłeś Ceny / że Cię Mars w swe Karaceny
Vpstrzył zawczasu / wabiąc do bułata /
Przykrym iść Ci miło torem / Sławę goniąc za Hektorem /
Tam Gdzie Achilles mężny burzy Troię .
Gdzie Bellona Lawr swoy sadzi / tam Cię dzielność Twa prowadzi
Pod byßak smiały / y pod mocną zbroię .
Ty z Klawdiuszem w Metawry Idąc / zbieraß z Sławą Lawry /
Snać to w kolebce Mars mężnemi Duchi
Pierś Ci puszył / że dźis młody wiek Twoy mieszß wkrwawe brody /
Nim Cię Lucina powiła w pieluchi /
Już Bellona o Twey Cnocie / To wieszczyła : że w robocie
Marsowey będzieß Awreliuß drugi /
Ktory w Bessarabskie knieie / smiało idąc przez turnieie /
krwią Bissurmańską maß Dnieprowe strugi
Zbroczyć / y aż za Ewxinem / Dzielnym Twym wsławiciß czynem /
Jakoż ßczęśliwym słutkiem wywrożyła
Z swą Kassandrą / gdy Cię Cnoty w Thrackie wabią Epiroty /
Kedy Meotis błotem się wspieniła .
An: 1695 Na Azowskie Philippiki / w same ßedłeś Ordy ßyki /
Gdzie Rosskim mieczem Kanny są wstrzeßone .
Twierdzić będą Dońskie brzegi / y Scytbiyskie w polach śniegi /
Kedyś na Thracką chodził Tyzyfone .
Jak w tey krwawey Kampanij / Othomańskiey Alcid zmij
Byłeś / leb tłukąc oney siedmioglowy /
Tak to Geniuß wspaniały / Nieśmiertelney pragnąc chwały /
Choć by w Cymmery z Marsem iść gotowy /
y bezdrożne Symplegady / Rycerskiemi przeydzie slady /
kogo w hartownym palżu Bellona
Wabi z mieczem w twarde Zunty / na Getyckie Trapezunty ;
y w Tobie dzielność Cnotami wzbudzona /
An: 1697 Na Bistońskie Buzyrydy / poydzie mężnie / w Propondydy
Pędząc swym Marsem Kawkazskie narody .
Tu Tawańskie Trazymeny / Także wy Kazykiermeny /
ktore oblały Dniepru czarne wody /
Swiadczcie iak Annibal żywy OBIDOWSKI / Thrackie dziwy
gromiąc / przez ßyki Ordyńskie swym mężstwem
Przebił się / gdy hallabardy swe pod oboz narod hardy
podwiodł zdradzieckо / Ty zwycięzstwem
Vpewniony / skoczył w tropy śmiało na Krymskie Cykkopy :
właśnie iak piorun Jowißem rzucony /
Przedarßy się przez obłoki / krußy Tatry bez odwłoki /

Albo

Albo w Lybickiey iamie rozdrażniony
Lew molossem wiatronogim/ biegac paka gniewem srogim/
Aż sie ucieszy trupem rozszarpanym/
Tak y Notus wyuzdany/ Æolowe rwiac Kaydany/
Leci impetem niepohamowanym/
A w tym czasie na Galerze/ bledny Typhis zgube bierze.
tak gdy y Orzeł utaiony w skale
Obłow postrzeże z daleka/ wiecey czasu nieprzewleka
Goni swym lotem szarpiac szpona wcale.
Ty to piorun iezdes IANIE/ na Bissurman ukaranie/
Znać że przychilny masz affekt Bellony/
Bo w Kazikiermenskie szańce/ niemogli wtargnać pohańce/
gdy Ci był w woysku Regiment zlecony.
A choć Thrak swemi komiegi/ w Dnieprowe kolatał brzegi/
Chcąc znowu Tauań w munsztuk wprzagnąc twardy/
Lecz iak Hydra iadowita/ taiemna strzała przeszyta/
Z kleska swa vmyst cofnoł nazad hardy
Mars zaś Rossiyski wnagrode/ Znaczna woysk iego wziął szkode.
Wiem że y w dalszy czas swe strzyma wały/
Bo Krzyż MAZEPY to sprawi/że Dniepr we krwi swoiey splawi
Bistonski Pyrrhus/ a Xiężyc zuchwały/
Zgáśi ciemne swe iskrzyska/ Gdy Planety WODZA zblizka/
swiatłem Phœbowym natra na rozdete
Rogi. Wiec niechay niesumi Thrak w Tulipie/ bo potłumi
Dzielność MAZEPY te dumy przeklete/
Jednym szabli iego kroiem/ Spadnie hardy łeb z zauoiem/
Zwłaszcza gdy Orzeł OBIDOWSKICH w tropy
Z dzielnoscia leci/ w swe szpony/ wziowszy piorun zaostrzony/
Ktorym vderzy na Thrackie Rhodopy.
Wiec nievstaway w robocie IANIE Marsowey/swiat w złocie
Będzie Twe widział w potomny wiek dzika/
Że Cie Gradyw swey polorem stali/ wabił przykrym torem
sławe vganiać/ a czym sie chełpiła
Pyszna Memphis/ te struktury/ Twoim Czynom aż w Arktury
Nieieden Mentor wystawi/ Ty IANIE
Gdy Diarbeckie namioty Krwia splokawszy/ przez swe Cnoty
Mściwy miecz whardym wpoisz Bissurmanie/
Praxiteles w ten czas wskrzesi/ Gdzieśie durny Mahmet bieśi
Trwałe Kolossy/ a sława z Ewropy/
Herbowy ORŁEM Twe Czyny/w twarde wpisawszy Grobsztyny
Aż podalekie zanieśe Dolopy.

I

Precz ztąd Semiramidy Babilońskie mury,
Ktore czas kłem Theońskim rumuie z natury:
Ten Pałac dźiś złączonych OBLVBIENCOW Domu,
Tak zayzdrośnego nigdy nie vzna pogromu.

II

Niech Neptun znowu w Troi Pergama wystawi,
Lecz nie pozorną Sinon te ruiną spławi:
Ten Dom gdy ORZEŁ TARCZĄ Herbową pokrywa,
Toć go ani szturm może obalić Gradiwa.

III

Jeśli Herkules ztąd się w wieczne wzbija chwały,
że serca ludzkie iego łancuszki wiązały:
Tu Miłość Serca w drogie gdy krępuie pęta,
Toć przy nich Herkulesa tanieią prezenta.

META

SWIATOBLIWYCH INTENTOW,

Miedzy szczęśliwemi in Olympijs wiekopomney Chwały Paragonami

HYPPOMENESA SARMACKIEGO.

WIELMOZNEGO IEGOMOSCI PANA

IANA z OBIDOWA OBIDOWSKIEGO

IEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MOSCI STOLNIKA

Ex ratione Sacri connubij Nexûs

Z ATALANTĄ ROSSIYSKĄ

IEYMOSCIĄ PANNĄ ANNĄ KOCZVBEIOWNĄ

WIELKIEY EXPECTATIWY CORĄ IEGOMOSCI PANA

BAZYLEGO KOCZVBEIA

IEGO CARSKIEY PRZESWIETNEY MOSCI WOYSK ZAPOROZSKICH

PISARZA GENERALNEGO

Symboliczną adumbratią

WYKONTERFETOWANA.

Idźże idź w drogie kaydany / Kto miłością zhołdowany /
Idź w skryte kancuchi.
Idź idź w okowy / day w wiezy raczetá /
Niech złote na nich miłość rzuci peta /
Wiążąc wolne Duchi.
Droga niewola / słodkie tam Sekwestra /
Kogo w swe miłość wpisuie reiestra.
Idźże w wieczne niewolniki / Kto w miłośne wchodźiß ßyki
Bogini Wenery.
O złote peta / pießczone Arkany /
Nad Perłorodne droższe Teprobany.
Lydiyskie Minery
Precz ztąd / bo nad te droższe są okowy
Miłości / w ktore iść więźień gotowy.
Przez słoocźne zmiy Tarasy / Przedźieray sie w złote lasy
Drogiey Hesperydy /
Zły Herkulesie / cney synu Alkmeny /
Wierz / że nad Tagi wiekßey beda Ceny
Kaydany Cyprydy /
Gdy serca w wieczną przyiazń postrzelone /
Złotym wiezieniem zostaną spoione.

Nie drogim skarbem Pallanty / Hippomenes Atalanty
Lubey / dostał w biegu /
Sama mu miłość Lotne dała skrzydła /
w táiemne serce skrepowawßy sidła.
nie w Jndyiskim brzegu
Parys vrodna znachodźi Helene /
Gdy cała dla niey przemierzył Micene /
Miedzy zmárłych idźie ßyki / Swey ßukaiąc Ewrydyki /
y po stygu brodźi
biedny Orpheuß / żałością strapiony /
y Sam mu Cerber niestráßny dla żony /
tak też Charon w łodźi.
Niech Midásowi w gardźiel płynie złoto /
Kolchicka wekne / niech w nić ciągnie Kloto /
Zá nic te będą imprezy / Hermodice drogiey Spezy /
gdy mu nie dostáwa.
Bogate w Lydźie táki znalazł skarby /
Kto iest w miłosne Zapisány Kárby /
Tego goni Sláwa /
Kto z Artemizą buduie Mauzole
Hieroglisk Miłości / Paktole
Same się Jázonu leią / gdy w nim do Medei tleią /
Kupida pożogi.
Zanicby były Nerona Dywany /
gdy by Poppei iemu zhołdowany
affekt niebył drogi.
Nie tak z Persídy Xerxes wartogłowy /
W mściwe krepował Hellespont okowy /
Jáko Amastrix go miłą / Swoią miłością wieźiła.
Sam powie Antoni /
Że przyiazń drożßa nad bogate dary /
Co Kleopatry wspieniły Puhary.
Niechay Tantal goni
Łakoma żądza iabłka w Erydanie /
Kte nad miłość ia ßacuie tanie;
Przyiaciel iest to Skarb drogi / Kto go znalazł ten w odnogi
Wpłynął Hydaspowe.
Ten posiadł Stoły Heliogabala /
Kogo Kupido w swe pęta zniewala
Jść Diamentowe.
Wierź / Cyrusowi drożßa Kassandana /
Niźli Azia cała zhołdowana.

Niestá-ß

Niestraß Jowißu zuchwały/ Tych Wulkanowemi strzały/
Ktorych Cytherea
Do vlubioney wabi Atalanty/
Aż za ostatnie choć by Garamanty/
y kogo Medea
Skrytym Magnesem ciągnie k sobie snadnie/
A gdzie Thezeuß k swoiey Ariadnie
Za miłością bieży w tropy; Wßakeś do swey Antiopy
Skradał ste Satyrem/
Owßem do Ledy Lakonskieyś w Łabedzie
pierze vbrany/ leciał przez Krawedzie/
pochlebnym Zefirem.
Tak to tak miłość przez błędne zatopy/
Pędzi Vlyssa do swey Penelopy/
Tak Herkulesa w Joli Kaydany goni po woli/
Cypryda pießczona.
Złoteć to peta/ y drogie okowy/
Gordyyski węzeł z Tyryyskiey osnowy/
w parze Alcyona.
Kto te łancuchi na sercu swym czuie/
Niech te nad Gaze Lukulli ßacuie.

Stań tu w swym stań Paragonie Hippomenesie/ złoż skronie/
oddáy serce w peta/
Zacny STOLNIKU/ stań tu w Gabinecie/
Gdzieś ATALANTĘ vgonił przy mecie/
Niech Twe Diamenta/
Z Aiaxa Tarczy przenioßßy/ w przemiany/
w Miłośne Alkon przerobi kaydány/
W ktore poydzie złote nity Syn Luciny znamienity
przez kryiome wniki.
Te drogie wiezy/ te przyiazne sidła/
Wierz/ że niezerwa Stygiyskie straßydła/
ni Ewmenid ßyki.
Niech Mentor złotem to w marmur rysuie/
Że w wieczna przyiaźń Ciebie miłość kuie.
Tyś nie w bogate Ibery z Antiochiem/ ni w kwatery
Erytru żeglował/
Lecz tám w chwalebne ßedkes Paragony/
Kedy Przyiaciel nad Paktol zkocony
Serce Ci cukrował.

Wprzod

Wprzod mądrym krokiem vczoneś Parnássy
Mierzac / Lawr zebrał przez przykre niewczásy /
Nie przez Páchayskie pießczoty / Wrodzone Cie z sławą cnoty
vganiáćsie wabiły /
Lecz gdźie siarczysty Mongibel Xartany
pławi / a Gradyw w ßyßak przyodźiany /
sypiac swe mogiły
Po boki we krwi brodźi zaiußony /
Rumuiąc Sławie Twey Thrackie ßqwádrony.
A tak przez przykre Garganty /
gdyś swey doścignł ATALANTĘ
Cny HIPPOMENESIE /
Toć ten Przyiaciel wßystkie Nereidy
Vroda przeydźie / y bogate Lydy
Cena swa przenieśie.
Skárb Ci to drogi dźiś znalazłes IANIE /
W ROCZVBEJOWSKIM złotym Erydanie.
IANI z ANNĄ iak piękna Liga! gdy w imieniu ŁASKA ściga
ŁASKĘ / precz Gratiæ /
Ktorych pochlebna starożytność chwali /
w Tey Parze Gratiy tysiącemsie pali.
Niech Phidiaß ryie
w Trwálym Porphirze / w kunßt Ægiptski dłotem /
IANIE Twe czyny / to rysuiąc złotem /
Że sie Cne Charites w Tobie / Rosski kryia Deiphobie /
y vmysł Metelli /
Twoy Perikleśa Geniuß wrodzony
Przeßedł / w Twych pierśiach tchnie statek wstawiony /
Rzymskiego Marcelli /
Twa Dobroć z Łaską / y inne przymioty /
godne by dzwigał Obeliśek złoty.
Niech Perseuß w Gallaredy zgubne wchodźi / Andromedy
vroda trapiony /
Niechay Thezeuß ow Kawaler ładny /
na Minotawra dla swey Ariadny
miłośćia zraniony /
W krety Labirynth z mśćiwa stała idźie /
Niech y Apollo gory ku Daphnidźie /
Agariśte Herodoty niechay chwała / Ja Twe Cnoty
gdy w ma Panegire
Biore o ANNO! tu Hekuby Synie
Tey przysadźił byś iabłko Heroinie /
Ty rzucił byś Lyre

Na

Na strone Phœbie / stroiona w Amory /
Tu wstyd kryie się Peneuſa Cory.
Choć byś poſedł w Garamanty nad tey Kandor Atalanty
nieznaydzieſz / Jey Cerze
Lacedemońſka vſtąpi Helena /
Ktora pochlebna zbyt chwali Mycena /
y nie tak w Wenerze
Pięknym Koralem rumieniec ſię żarzy /
Jak w Twey o ANNO! Cnoty gora twarzy.
Idź że Paro w drogiey ſforze / Tam gdzie Tytan przy Phoſphorze
ſwoie pali oſi /
Wam ſliczna Chloris z ſwemi Oready /
Pœſtanſka roża poſypuie ſlady /
Was Slawa ogłoſi /
Żeſcie Cnot Waßych ſprzet Diamentowy /
W ſpolne przyiazni oddali otowy.
Idź Paro gdźie drogie ſpezy / Wam dźiś Pałac bez Nemezy
Miłość wyſtawiła /
Ktory na Tagi Juno w ſpokrewnienie
Bogatßa / y nad Erytru Kamienie /
Herbami vpſtrzyła:
Tu w MAZEPJAŃSKIM KVRCZV wyleżony
PTAK OBIDOWSKICH / co zle Tyciony
Piorunem tłucze / y w tluby ſwe bierze narod nieluby /
w TVRCZ żadnemi nity
Nieprzełamana / gdy złotemi pty
KOCZVBEJOWSKIE SERCE / z DIAMENTY
łaczy / niedobyty
Dość Kaßtel Slawy! y te Galantery /
nad Acezyńſkie droßße ſa Minery.
Tu niezgaßone PLANETY Przy KVRCZV / w złote Tolety
Phœba przyodziane /
Swieca ſwym klarem / dumney Luny rogi
Krußac / rzucaią MAZEPIE pod nogi
Karki zhołdowane.
KLVCZ MORJEWSKICH Złotym tuż polorem
Jaſnieie / Slawy ktoremu otworem
Pałac ſtoi. w SASIE STRZAŁA Co PLANETY zhołdowała /
w cel żelezcem mierzy.

ODROWAZ co pior swych pozbył w Gradywa
Opałach / Sławie swey zbieraiąc żniwa /
na Thraka vderzy .
P. w BYRCZV RZEKI z wielkiemi Tytuły /
Rossyyska Flotę na złote Insuły (nie drzymie
Powoża płyną. Tuż STRZYMIE WOYNAROWSKICH / gdzie
Mars w swym Paragonie /
Wzbudza Rycerskie Geniuße w biegi /
Gdzie w Bessarabskich knieiach geste sniegi
Tłuką dzikie konie .
Złota ZABIELOW w tenże Dom wniesiona
OSTOIA / pierzcha przed ktorą Gorgona /
Swe PLANETY w złota Sfere
Krąży / a MIECZEM morduie Chymere /
w Threickiey Katerwie .
Idź sliczna PARO me dziś Galeoty
To wroża / że wiek Waß stroion w ßnur złoty /
Kloto nierozerwie .
SIPPOMENESIE stanieß aż tam w biegu
Z swą ATALANTĄ / kedy ku noclegu
Phaetonta biega cugi / Gdzie zdrzymane / na wiek długi
Obudziß godziny /
Was złotym iabłkiem vgoni Fortuna /
W siodła Kolchickie przerobiwßy Runa /
z chwalebnemi czyny
Waßemi / Sława niech aż tam zasiędzie /
Gdzie złota Arctos sława w swym zapędzie .

Ad M: D: T: O: M G: & V: M: S: L: O:

Conceptæ Honorem .
SS: OO: Cultum debitum nec non Venerationem .

1949. XVII. 139 (folio)